

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Włochy. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów.** 25. lipca. Ksiądz Jan *Tchórznicki*, pleban obr. łac. w Kukizowie, obwodzie Żółkiewskim, chcąc zaradzić gwałtownej potrzebie gminy swojej, zbudował tam własnym kosztem kościół z mickkiego materiału.

Czyn ten szlachetny, godny kapłana, oddającego się z poświęceniem swojemu powołaniu, podaje się z wdzięcznością i z uznaniem do publicznej wiadomości.

**Wiedeń.** 23. lipca. Odnośnie do umieszczonego w Gazecie Wiedeńskiej z d. 26. października 1851 ogłoszenia, podaje się do wiadomości, że dnia 25. lipca 1853 wyjdzie i rozestany będzie z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu *rocznik 1844 zbioru ustaw sprawiedliwości.*

### Sprawy krajowe.

(Litogr. kor. austr. o zakazie wędrowania czeladników do Szwajcaryi.)

**Wiedeń.** 25. lipca. Rozporządzenie cesarskich ministerjów spraw wewnętrznych, handlu i c. k. najwyższej władzy policyjnej z dnia 17. lipca 1853 zawiera zakaz, mocą którego czeladnikom rzemieślniczym i zarówno z nimi uważanym robotnikom fabrycznym niewolno udawać się do Szwajcaryi. Indywidua należące do tej kategorii, a znajdujące się obecnie w Szwajcaryi jeżeli są poddanyami austryackimi mają w przeciągu dwóch miesięcy powrócić do c. k. państw, w przeciwnym razie mogą tylko za nadzwyczajnem pozwoleniem c. k. Rządu powrócić do kraju. Także zagranicznym czeladnikom i robotnikom fabrycznym, przebywającym po upływie dwóch miesięcy jeszcze w Szwajcaryi, zabroniony jest wstęp do c. k. państw austryackich i przebywanie w tych państwach, przyzwala im się tylko przejście do swego kraju z przepisana wytkniętą drogą do podróży.

Te środki ostrożności przeciw zgubnemu wpływowi rewolucyjnej propagandy w Szwajcaryi usprawiedliwiają się poniekąd same przez się. Pominawszy politycznie podkopany stan, w jakim się Szwajcaryja w ogóle znajduje, wiadomą jest rzeczą, że demagogia zagraniczna tam najchętniej obiera siedzibę dla zarzucania swoich siideł. Położona w samym środku Europy i stanowiąca punkt zetknięcia się trzech wielkich narodowości, przydatna jest Szwajcaryja szczególnie dlatego na miejsce werbunku dla politycznego i socjalnego radykalizmu i połączonej z nim propagandy, albowiem nawet wtedy, gdyby władze miejscowe wszędzie miały szczerą wolę stawieć opór podobnym nadużyciom, jednak niemiędzy potrzebnych do tego sił dla braku dostatecznie skutecznych form administracyi i nadzoru publicznego. Już w dawniejszych latach widziały się niektóre rządy spowodowane częścią zakazać, częścią pod szczególny nadzór oddać wędrownictwo czeladników i robotników fabrycznych do Szwajcaryi. Właśnie iż przemysł i rzemiosła tam w niektórych kantonach doszły do znacznego stopnia rozwoju, a przeto za sobą pociągają znaczny napływ sił roboczych, podaje Szwajcaryja większą łatwość rozsiewaniu i krzewieniu się zasad komunistycznych; pobieżny pogląd na stowarzyszenia robotników w Szwajcaryi jest w tym względzie dostatecznym dowodem; dążności rewolucyjne objawiały się tam dotychczas w tak wieloraki sposób, iż ciągła ich niebezpieczna egzystencyja niemoże podlegać żadnej wątpliwości. Byłoby przeto nieroztropnością i niesłuszną ze strony rządu, gdyby nieużył stosownych środków, ażeby poddanych swoich ochronić od szlucznych zabiegów i siideł propagandy. W obec wysokiego stopnia doskonałości, na jakim się znajduje rzemiosło i wyższa industria w Austrii, Niemczech i innych krajach europejskich dokąd wędrowanie także i nadal zostaje wolnem, niemożna się w żaden sposób przy powyższym zakazie obawiać jakiegokolwiek ograniczenia postępu przemysłowego.

(L. k. a.)

(Troskliwość rządu dla zachowania pomników architektonicznych.)

**Wiedeń.** 21. lipca. C. k. ministerjum handlu, rekordzieł i budowl publicznych wydało rozporządzenie, aby publiczni urzędnicy budownictwa, o ile to się da pogodzić z regularną ich służbą, wspierali centralną komisję dla zbadania i zachowania wszelkich zabytków architektonicznych i jej organa, takzwanego konserwatorów, ku osiągnięciu zatknętego celu. Ponieważ wspomnieni konserwatorowie niemogą na wszystkie kraje koronne i ich okręgi jednakowo być rozdzieleni, przeto mają tam, gdzie niema jeszcze konserwatorów, lub gdzie im tymczasowie aż do ustanowienia większej liczby mogą tylko częściowo dopełniać swych obowiązków, urzędnicy budownictwa, a mianowicie inżynierzy okręgowi wspierać ich w ich działalności lub przyjmować niekiedy na siebie dopełnienie ich obowiązków. Pominawszy szczególne wypadki, w których urzędnicy budownictwa do bliższego współdziałania w imieniu komisji centralnej użyć być mogą, mają inżynierzy okręgowi na podstawie zebranych doświadczeń i wiadomości lokalnych, sporządzić wykaz wszystkich zabytków architektonicznych w każdym okręgu budowniczym. Wykazy te ma zebrać dyrekeya budownictwa każdego kraju koronnego, i w przepisanej drodze ze swemi objaśnieniami lub uwagami przelać wspomnianej komisji centralnej.

Przedewszystkiem obowiązani są c. k. urzędnicy budownictwa zdejmować i sporządzać plany lub szkice takich zabytków architektonicznych, które im albo wskazane zostały, albowież podług własnego ich zdania wiele uwagi godnymi się być zdają. Gdyby zaś istniały już całkowite lub częściowe plany jakiej budowli starożytnej, ma urzędnik budownictwa postarać się o ich kopię i sprawdzić je tylko przez porównanie z właściwym przedmiotem.

Naprawienie lub zachowanie pokrycia, wzmocnienie nadwątlnych części, odnowienie spróchniałych wiązań i uzupełnienie takich części, których brak pociągnąłby za sobą dalszy upadek budynku, są to czynności, na które mają c. k. urzędnicy budownictwa zwracać szczególną uwagę. Wszelako niewolno im zapuszczać się w uzupełnianie innych, charakteru lub stylu budowy tyczących się części, nawet wtedy, gdyby uzupełnienie takie w duchu pierwotnego planu budowy uskutecznione być mogło. Podobne restauracye należą do rzadkich wypadków, które tylko przy nader ważnych i ciągle jeszcze używanych budynkach wydarzyć się mogą, ale i w takim razie musza urzęda budownictwa stosować się do wyższych instrukcyi, które im w tej mierze nadsłane będą.

Każdy urzędnik budownictwa jest obowiązany donosić o odkryciu każdego zabytku architektonicznego. Jeżeli o tym zabytku wiedziała już pewna liczba osób, i niepotrzeba się obawiać prędkiego zniszczenia jego, należy do uwiadomienia przyłączyć plan, rysunek lub szkic jego z uwzględnieniem pomocy prywatnych ludzi, a oraz przytoczyć wszelkie znane szczegóły o jego początku, późniejszym rozwoju, terażniejszym stanie, użytku i własności. Jeżeli zaś zagraża takiemu zabytkowi prędkie zniszczenie, lub jeżeli go odkryto przy rozbieraniu murów albo kopaniu ziemi, lub też jeżeli przy takiej sposobności znaleziona została w ogóle jakaś osobliwość archeologiczna, natenczas ma nastąpić niezwłoczne doniesienie bez względu na to, czy roboty te przez rząd, czy przez kogokolwiek innego przedsięwzięte zostały. Równocześnie należy użyć stosownych środków, rozumie się przy pomocy władz politycznych, ażeby zapobiedz wszelkim uszkodzeniom lub zatraceniu znalezionej zabytku.

(L. B. W. Z.)

(Losowanie obligacyi pożyczki r. 1852.)

**Wiedeń.** 24. lipca. Dnia 1. lipca r. b. odbyło się drugie wylosowanie obligacyi zaciągniętej roku 1852 pożyczki angielskiej, i wyciągnięto następujące numera:

247, 334, 341, 481, 499, 748, 929, 1492, 1849, 1944, 1971, 2491, 2595, 3026, 3157, 3212, 3502, 3649, 3660, 3722, 4313, 4677, 4920, 5289, 5530, 5638, 5786, 5884, 5961, 6611, 6871, 7013, 7432, 7559, 7612, 7997, 8485, 8659, 8905, 9019, 9220, 9609, 9633, 9671, 9727, 9776, 9797, 10.160, 10.267, 10.306, 10.450, 10.918, 10.984, 11.520, 11.680, 12.029, 12.203, 12.561, 12.764, 13.055, 13.464, 13.661, 13.733, 13.760, 13.892, 14.050, 14.118, 14.397, 14.788, 14.795, 14.979, 15.023, 15.142, 15.174, 15.272, 15.388, 15.395, 15.522, 15.671, 15.935, 16.920, 17.067, 17.109, 17.684, 18.005, 18.118, 18.292, 18.442, 18.591, 18.616, 18.713, 18.815, 19.146, 19.218, 19.780, 20.004, 20.112, 20.186, 20.286, 20.712, 20.984, 21.035, 21.065, 21.345, 21.462, A 21.582, B 21.582, A

21.777, B 21.777, A 21.913, B 21.913, A 21.943, B 21.943, A 22.138, B 22.138, A 22.267, B 22.267, A 22.419, B 22.419, 22.789, 22.797, 22.942, 23.000, 23.221, 23.317, 23.541, 23.582, 23.642, 23.994, 24.019, 24.326, 24.872, 25.150, 25.318, 25.353, 25.456, 25.487, 25.587, 26.164, 26.223, 26.298, 26.416, 26.562, 27.047, 27.278, 27.487, 27.526, 27.760, 28.486, 28.596, 28.728, 28.958, 28.964, 29.090, 29.156, 29.201, 29.464, 29.510, 29.903, 29.962, 30.467, 30.760, 30.944, 31.048, 31.522, 31.661, 31.844, 31.880, 31.975, 32.185, 32.505, 32.659, 32.787, 32.959, 33.049, 33.313, 33.704, 34.274, A 34.516, B 34.516, A 34.644, B 34.644, A 34.681, B 34.681, A 34.732, B 34.732.

(Kurs wiedeński z 28. lipca.)

Obligacje długu państwa 5%  $94\frac{3}{8}$ ;  $4\frac{1}{2}\%$   $84\frac{3}{4}$ ;  $4\%$   $75\frac{3}{4}$ ;  $4\%$  z r. 1850.  $92\frac{1}{4}$ ; wylosowane 3% —;  $2\frac{1}{2}\%$  —. Losy z r. 1834 225; z r. 1839  $136\frac{7}{8}$ . Wied. miejski bank. — Akcje bankowe 1404. Akcje kolei półn. 2345. Głognickiej kolei żelaznej  $863\frac{3}{4}$ . Odenburskie —. Budwejskie 275. Dunajskiej żeglugi parowej 780. Lloyd.  $626\frac{1}{4}$ . Galic. 1. z. w Wiedniu —.

## Ameryka.

(Poczta amerykańska.)

Okretem „Orinoco“ nadeszły do Anglii poczty z Jamaiki z 27. czerwca, z Demerary i Trinidad z 26., z Barbadoes z 28., z Chagres z 22., z Valparaiso z 31go maja, z Lima z 22go czerwca i z St. Thomas z 2go lipca. — W *Jamaice* panowała dawna niezgoda pomiędzy radą wykonawczą i zgromadzeniem prawodawczym. — Wszystkie sprawy zostawały prawie w zupełnej stagnacji. Aby zmniejszyć koszta administracyjne, powpuszczano więźniów, co samo już świadczy dostatecznie o smutnych stosunkach politycznych tej tak zamożnej niegdyś wyspy. — Przeciwnie doniesienia z *Barbadoes* są nad spodziewanie pomyślne. Dotychczas wywieziono już 36.000 cetnarów cukru i od lat już niebyło tak pięknego żniwa jak w tym roku. — Nad koleją Panama pracują mimo ciągłej słyoty i braku robotników z wielką gorliwością. — W *Chili* panował zupełny spokój; ale zato nieporozumienia między Peru i Boliwią zdają się przybierać coraz groźniejszy charakter. — W St. Thomas srożyła się żółta febra, a okręt „Orinoco“ postradał przez ten czas, gdy stał tam na kotwicy, 3 ludzi ze swej załogi; 11 zaś innych umarło w ciągu przeprawy z St. Thomas do Southampton. Sprawa sporna między państwem Equador i Francją została już załatwiona. W Wenezueli wybuchła rewolucya przeciw rządowi; początek zrobiło na dniu 5. czerwca miasto Cumanos demonstracją przeciw generałowi Monagas, a obywatele miejscy ogłosili rodzaj manifestu niepodległości. Zdaje się, że generał Paez lub jego stronnicy kierują pokryjomu całą tą sprawą. Wszelako wyprawa powstańców przeciw miastu Walencyi nieudała się; zostali dwukrotnie odparci, i stracili jednego z swych generałów, który zraniony dostał się do niewoli. Tymczasem spieszył generał Silva z posiłkiem w liczbie 500 ludzi na odsiecz Walencyi, a generał Solhlo wyruszył przeciw insurgentom z większą jeszcze siłą. Zato dostało się miasto Quiria w ręce powstańców, a wyspa Margarita oświadczyła się także za nimi. La Guayra podniosła oręż w obronie rządu. Na wszelki sposób jest agitacya ta bardzo zawikłana i nieprędko da się uspokoić.

(W. Z.)

## Hiszpania.

(Dekret król. względem wydania asygnatów skarbowych.)

**Madryt**, 13. lipca. Dziennik urzędowy zawiera kontrasygnowany przez ministra finansów dekret królewski z 8. b. m., którym

upoważniono skarb publiczny do wydania asygnatów skarbowych na pokrycie długu bieżącego aż do sumy 300 mil. real. (20 mil. tal.). Ministerjum spodziewa się przeto oszczędzić procenta od pożyczanych co miesiąc skarbowi kapitałów, i spełnia oraz dawniejszy już zamiar w tym względzie p. Bravo Murillo, który asygnaty te kazał przysposobić. Nowe asygnaty oprocentowano po 6 od 100 i będą wydawane w seryach po 6, 12, 24 i 48,000 real. (400, 800, 1600 i 3200 tal.). We wszystkich też kasach publicznych przyjmowane będą w nominalnej wartości.

P. Llorente nowo mianowany poseł hiszpański do Konstancy-nopola wyjechał z Madrytu dla udania się na swoje stanowisko.

(Wien. Ztg.)

## Anglia.

(Stan zdrowia Jej Mości królowej. — Korespondencya w sprawie węgierskiego wychodźcy Kossta)

**London**, 20. lipca. Stan zdrowia Jej Mości królowej był już przedwczoraj tak dalece pomyślnym, że przejeżdżała się w okolicy Osborne. Zdaje się więc, że słabość JM. królowej niepochodzi z kuru. Książę Albert wyzdrowiał także już zupełnie; z dzieci królewskich tylko dwoje najmłodsze nie miały kuru.

— Dzienniki angielskie ogłaszają korespondencyę w sprawie węgierskiego wychodźcy Kossta. Na list pana Brown, który żądał wydania Kossty, utrzymując że się ten emigrant w Ameryce dał naturalizować, odpowiedział Jego Excelencya c. k. Internuncyusz baron Bruck dnia 27. czerwca: „W szanownem piśmie z dnia dzisiejszego żądasz Pan uwolnienia niejakiego Marcina Kossta, który dnia 22. z rozkazu austriackiego jeneralnego konzula w Smyrnie został aresztowany. Pańskie wzmieszanie się w tę sprawę mogę przypisać tylko nieporozumieniu z pańskiej strony, gdyż indywiduum w kwestyi będącej, rodem jest z Węgier i nigdy nieprzestał być poddanym austriackim, jak to się jasno okazuje z deklaracyi, którą dał w Smyrnie w przytomności konzula amerykańskiego. Jego aresztowanie nastąpiło przeto na mocy traktatów zapewniających memu rządowi zupełną i nieograniczoną jurysdykcyę nad wszystkimi jego poddanymi w Turcyi. Uznasz Pan, jak zupełnie niepodobną dla mnie jest rzeczą, zadość uczynić pańskiemu żądaniu. Zostaje itd.“

W liście pana Brown z dnia 29. ponowione jest to żądanie i załączona deklaracya, którą Kossta dnia 31. lipca 1852 miał dać w Nowym-Yorku, jako się zrzeka swego poddaństwa względem Austrii, a natomiast rządowi Stanów zjednoczonych składa przysięgę poddańcza.

Austriacki i północno-amerykański konsul w Smyrnie podali notę do francuskiego jeneralnego konzula, wzywając go, ażeby Kosstę, którego wątpliwa narodowość stała się przedmiotem sporu, wziął pod areszt pod następującymi warunkami: Kossta zostanie przez żołnierzy brygu austriackiego odstawiony do francuskiego szpitalu; niewolno mu na zewnątrz z nikim mieć komunikacyi z wyjątkiem z obydwojma konzulami i powierzony zostanie specjalnemu nadzorowi osoby, którą mają oznaczyć konsul francuski. Nakoniec wypuszczony ma być na wolność przez konzula francuskiego tylko na wspólną propozycyę obydwojch konzulów.

(W. Z.)

(Sceny gwałtowne między irlandzkimi katolikami i wychodźcami włoskimi. — Poczta z Nowego-Yorku.)

**London**, 18. lipca. Ostatniej nocy wydarzyły się tu znów gwałtowne sceny pomiędzy irlandzkimi katolikami i wychodźcami

## Krótki płaszcz niebieski.

Z kronik paryskich.

W głębokim smutku duszy i nieutulonym żalu serca postępował dnia 15. czerwca r. 1852 tłum ludu za skromną trumną niesioną na smentarz w Castel-Sensoir, małej lasami otoczonej włości nad rzeką Yonne. Na trumnie leżał krótki płaszcz niebieskiego koloru towarzyszący panu swemu do miejsca ostatniego spoczynku, a na nim lśnił się krzyż legii honorowej. To zwykłe odzienie przedmiot czci i poważania wszystkich, świadek tyłu ofiar i poświęceń, pomnik żywota spędzonego z pożytkiem bliźnich, zużyło się tylko w najuboższych uliczkach, wytarło się o mury pomieszkań niedostatku i nędzy. A ów krzyż nie zamazany krwią i wojną zdobyty był niezliczonymi czynami dobroczynności i miłości bliźniego.

I ta droga smutnego pochodu obsypana była dobrodziejstwem męża, któremu teraz oddawano szczerą cześć ostatnią. Jemu to zawdzięczano owe schody wiodące do smentarza, gdzie go właśnie miano pochować obok rodziców; jemu zawdzięczano rozszerzenie, wyrównanie i utrzymywanie dróg, któremi towarzysząca mu ludność miała powrócić niebawem ze smutkiem do pomieszkań swoich. On był założycielem szkoły, w której dzieci wieśniaka pozbywali się powoli tradycyjnej ciemnoty ludu wiejskiego, a ileż to ojców familii znajdowało się w drużynie pogrzebowej, którym dostarczał chleba i roboty w czasach, gdy drożyzna i nieurodzaj wywoływały we wsi niedostatek roboty, głód i nędzę.

A jednak to miejsce urodzenia jego wiedziało tylko o najmniejszej części dobroczynnych dzieł tego męża. Wszędzie którądy przechodził, pozostawiał po sobie ślady w łzach radości pokrzepionego

ubóstwa w wyrazach wdzięczności i błogosławieństwie wspartej i pocieszonej niedoli. Paryż owa hydra z ciągle nanowo odrastającą nędzą ogrzewał się także przy tem nieustannie płonącym ognisku czynnej miłości bliźniego. Nie go nie zdołało wstrzymywać, ani ciemne i chwiejące się schody, ani odległość i nieprzystępność miejsca, gdy szło o niesienie ulgi i o pomoc biednym. Wyrobnika bląkającego się po ulicach bez roboty wspierał i pocieszał, łachmanami przyodzianą żebraczkę obdarzał nowem odzieniem, ubogą bosą biegającą dziewczynkę brał na ręce, sadzał na rogu ulicy i w nowych trzewikach odsełał ją uradowaną do matki.

Podezas ostrej zimy, gdy szron lub śnieg pobielikł ulice miasta, widywano na przedmieściach mężczyznę jakiegoś za ogromnymi kółkami z zupą. Gdy zgłodniałe tłumy ujrzały powszechnie znany ubiór jego, spieszyły ku niemu mówiąc: „Teraz pożyjemy się; krótki niebieski płaszcz już stoi za kotłem.“

Otóż-to na pogrzeb starca w niebieskim płaszczu, którego nazwisko w ubogiej części Paryża z ust do ust przechodziło, dzwoniłono żałośnie z wieży kościoła w Castel-Sensoir. Chciał umrzeć blisko chaty, w której się urodził. „Bywajcie zdrowi!“ — rzekł na kilka dni przed wyjazdem z Paryża do dziwniejszej służby — „bywajcie zdrowi, już mię nie zobaczycie.“ I wyjechał na wieś. — Departament Yonne był także dotknięty nieszczęsnymi wypadkami, które nastąpiły po 2. grudnia. — „Jadę na wieś“ — mówił zająmym swoim, żeby zatrzeć pamięć nienawiści w sercach współobywa-

włoskimi, którzy hołdują odszczepieńcowi Gavazziemu. Irlandczycy musieli schronić się do pobliskiego domu, gdzie się bronili. Policja przyaresztowała wiele osób.

Paroływem „Niagara“ nadeszła poczta z Nowego-Yorku z 5. lipca. 4go obchodzono tam wielki festyn narodowy północnej Ameryki. Przy tej sposobności wszczął się mały rozruch, w którym Irlandczycy niestety główną rolę odgrywali. W Annapolis wydarzyło się także tego samego dnia gwałtowne zakłócenie spokojności. Mieszkańce dali ognia do paroływu „Powhattan“ w chwili, gdy odpływał z portu; na pokładzie jego znajdowało się do 500 pasażerów, z których wielu bardzo ciężko raniono. Powód tej sceny niewiadomy jeszcze. — W St. Johns, gdzie chciano przemocą przeprowadzić ustawę przeciw używaniu gorzalki, wysadzono prochem w powietrze klub wstrzymięliwości. (W. Z.)

(Zbrodnie agraryjne.)

W hrabstwie Monaghan mnożą się od niejakiego czasu zbrodnie agraryjne w sposób zatrważający. Dwa indywiduala stały tam właśnie przed sądem asysów i skazane zostały na śmierć za znowę na życie zarządcy; a przynajmniej sześciu obżalowanych tej samej kategorii przyjdzie jeszcze przed sąd przysięgłych. W Eniskillen toczy się olbrzymi proces; 24 osób, po większej części z ubogich dzierżawców, obwinieni są o spisek na życie agenta wiejskiego. Ale ich oskarżyciel umknął, więc puszczono ich na terminie sądowym za pojedynczą poręką na wolną stopę. (Abbl. W. Z.)

## Francya.

(Suspendowanie burmistrzów w departamencie wyższego Renu. — Szczegóły o pobytku Szeryfa z Marokko w Marsylii. — Stan finansów miasta Paryża.)

Kilka burmistrzów w departamencie wyższego Renu częścią suspendowano, częścią złożono z urzędu za opozycję przeciw rządowi.

Monitor zawiera niektóre szczegóły o pobytku szeryfa Gedi-Abd-Esselam z Marokko w Marsylii. Artykuł kończy się doniesieniem, że Szeryf nim odpłynął do Aleksandryi, wraz z swoimi towarzyszami wyraził życzenie, ażeby w drodze telegraficznej wyrażono Jego Mości Cesarzowi uczucia wdzięczności za przyjęcie, jakiego doznali w Marsylii, równie jak i głębokiego uszanowania dla Jego osoby.

— Oprócz tego zawiera dziennik urzędowy przedłożoną komisji municypalnej przez prefekta Sekwany notę o stanie finansów miasta Paryża. Z tej noty okazuje się, że koszta budowli przedsięwziętych dla opieki i wygody miasta Paryża wynoszą w ogóle 99 milionów franków; z tego wydano już 56,241,000 fr.; pozostaje więc jeszcze 43,432,000 fr., od tego potrącić należy dochód ze sprzedaży materyału budowniczego uzyskanego z demoliowanych domów w sumie 18,268,000 i subwencję państwa w sumie 14,000,000 fr. razem 32,268,000 franków. Ponieważ z pożyczki wpłynęło tylko 61,391,000, okazuje się przeto niedobór w sumie 6,016,000 fr. Ten niedobór niepowinien jednak wzniesić żadnej obawy, gdyż z roku 1853 pozostało jeszcze 6,750,000 fr., która kwota jest dostateczną na pokrycie całego niedoboru. (W. Z.)

(„Journ. de Débats“ o obawie względem zbiorów tegorocznych.)

**Paryż**, 19. lipca. *Journal des Débats* donosi: Obawa jaka ze względu na zbiory tegoroczne panowała w przeszłym miesiącu,

teli, żeby biednym rodzinom wygnanych z kraju nieść pomoc i pociechę. Ale Niebo nie dozwoliło mu wykonać tego szlachetnego zamiaru, bo w chwili przybycia swego do Castel-Sensoir tknięty apoplexyą zakończył życie w 88 roku wieku swego.

Edmund *Champion*, nazwany później od ludu „kusy płaszcz niebieski“ urodził się w Castel-Sensoir, okręgu d'Avallon (w departamencie Yonne) dnia 13. grudnia 1764. Piotr *Champion* ojciec jego był ślusikiem i zarabiał po 12 sous dziennie, z czego pięć osób wyżywiać musiał. Czasem składał się cały obiad tej rodziny z jednego śledzia, którego na pięć części dzielono. Matka Edmunda, z domu Franciszka Laroche, córka fabrykanta wiejskiego, umiała czytać i pisać, co między dziewczętami wiejskimi owych czasów było rzadkiem zjawiskiem, a pióra jej używały nie raz znakomite damy w sąsiedztwie do korespondencji swojej. Z przywiązania poszła za mąż za ślusika Piotra, co rodzinę jej oburzyło; bowiem w niższych warstwach towarzystwa może więcej jeszcze jak w wyższych jest próżność niemilosierna i nie słucha głosu serca. Franciszka i Piotr żyli tedy w zupełnym oddaleniu od rozgniewanej i urażonej rodziny Laroche. Niedostatkiem do rozpaczki przywiedziona odwazyła się biedaczka dnia pewnego napisać do zamożnego brata. Uczucie matki natchnęło ją słowa Moliera: „Mam troje dzieci na ręku!“

Niegodziwice przestał jej w odpowiedzi słowa pijanicy de Marceysi: „Posadź je na ziemi!“

Te sceny domowe, niedostatek, utrapienie w niedoli wywarły w sercu dziecięcia niezatarte wrażenie. W sercu przewrotnem byłyby może wywołały nienawiść i samolubstwo; ale w jego tkliwej

ustąpiła już po największej części, chociaż pogoda znowu zaczyna być niepomyślna; byłoby lekkomyślnością utrzymywać jeszcze, że zbiory będą obfite, a ceny zboża przeto niższe; jednak można przypuścić z pewnością, że większa część szkód uczynionych przez deszcze i burze wynagrodzona została przez pogodę w pierwszej połowie lipca. Widmo głodu zagrażało nam; teraz już ustąpiła ta obawa i tylko na wypadek ciągłych słońc aż do końca mogłaby znowu powstać. (Abbl. W. Z.)

## Holandya.

(Akta dyplomatyczne przedłożone stanom jeneralnym.)

Przedłożono już akta dyplomatyczne, których ogłoszenie przyrzekł był minister Stanom jeneralnym. Składają się z noty (z 10. maja 1853) posła holenderskiego w Rzymie, na którą nastąpiła odpowiedź kardynała Antonelli (z 1. czerwca 1853); dalej z noty internuncjusza papieżkiego w Hadze, księdza Belgrada (z 29. maja 1853) do ministra spraw zewnętrznych. Dalej przedłożono rotę przysięgi, którą złożyc mają przed konsekracją swoją prałaci wybrani w siedzibach głównych kościołów w Holandyi, tudzież rotę przysięgi dla patriarchów, prymasów, arcybiskupów tytularnych; nota ministra spraw zewnętrznych (z 1. czerwca) do internuncjusza papieżkiego, niemniej odpowiedź internuncjusza papieżkiego (z 4. czerwca) z dołączoną do niej rotą przysięgi (z Pontificale Romanum Clementis VIII. ac Urbani VIII. auctoritate recognitum). dalej odpowiedź ministra spraw zewnętrznych, notę kardynała i sekretarza państwa, Antonelli, z 1. czerwca i w końcu notę posła holenderskiego w odpowiedzi na owę ostatnią notę rzymską, którą dnia 27. czerwca przesłało ministerium postwoi swemu w Rzymie. (W. Z.)

## Włochy.

(Pismo księdza Arcybiskupa Nizy do plebanów swojej dycecyi.)

**Nizza**, 15. lipca. Dziennik *Sentinelle cattolico* ogłosił pismo księdza arcybiskupa z Nizza do plebanów swojej dycecyi, w którym karą suspensyi „a divinis“ tym wszystkim zagrożono, którzyby poczawszy od 1. sierpnia pokazywali się publicznie inaczej jak tylko w ubiorze księżym (abito ecclesiastico).

(Krytobójstwo. Wyrok Guerazzi'ego i towarzyszy.)

**Florenca**, 19. lipca. *Mon. Tosc.* donosi, że dnia 14. dopuszczono się także i w S. Marino zamachu na życie jednej z najznakomitszych osób tamtejszych, a mianowicie na p. Bonelli, który ugodzony kulą z pistoletu w kilka godzin zakończył życie. Zbrodnia ta oburzała ludność w S. Marino w największym stopniu.

Wiadomość o zmienieniu zasadzonej przeciw pp. Guerazzi, Petrachi, Montazio i Capacchi kary więzienia na wygnanie, potwierdza się w jednej korespondencji z Florencyi dnia 16. do dziennika *Parlamento*. Ułaskawieni muszą dać słowo honoru, że więcej już do Włoch nie wrócą, poczem odwieść ich mają okrętem z Livurny do Marsylii. (A. B. W. Z.)

## Królestwo Polskie.

(Postanowienie Rady administracyjnej Królestwa.)

*Rada administracyjna Królestwa.*

Na mocy przedstawienia komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, oraz w zastosowaniu się do Najwyższej postanowio-

duży odziedziczonej od kochanej matki obudziły tylko silne współczucie ku cierpieniom bliźnich.

Piotr i Franciszka ulegli niebawem pod ciężarem nieszczęść. Opuszczoną sierotę wzięła do siebie odzwiernia przy ulicy Tiquetonne i zawiozła do Paryża. Potulność i skromność chłopczyzny obudziła litość, a pewna zamożna sąsiadka podjęła się posłać go własnym kosztem do szkoły. Jakaś szlachetna a bezdzietna dama wyznaczyła sumę 500 funtów na pokrycie kosztów terminowania dla utalentowanego sieroty. Wybór padł na Edmunda i oddano go na naukę do jubilera, a odtąd zależało szczęście jego tylko od pilności i zdolności. — Lecz nie tu koniec niedoli Edmunda. Majster jego, człowiek bez sumienia i serca zamiast uczyć chłopca z zamiłowaniem i zdolnością, używał go do posług domowych. To obrażało jego młodzieńczą dumę i zaczął myśleć nad sposobem uwolnienia się. Pewnego dnia tedy spostrzegłszy groźne przygotowania do jakiejś zabawy, w której i jemu rolę wyznaczono, umknął, dobiegł aż za baryery miasta i ukrył się w najgłębszej gęstwinie małego lasku niedaleko Clichy. Ale biedaczek zapomniał, że głód potężniejszy od woli człowieka. Wyszedł ukradkiem na pole i właśnie gdy chciał wyrwać kilka korzonków dla pożywienia się, schwytał go stróż połowy. Lecz serca szlachetne porozumiewają się prędko. Wzruszony łzami i naiwnem opowiadaniem chłopczyzny zawiódł go poczeiwie do swego domu, kazał mu dać jeść razem z rodziną swoją i zaopatrzył go nawet w pieniądze na drogę z powrotem do Paryża. — Pola te na których Edmund wygrzebywał niegdyś palcami nędzne pożywienie dla siebie, należą dzisiaj do jego puścizny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nych w dniu 19. sierpnia 1852. r. w Cesarstwie przepisów karnych, w celu zapobieżenia golenia przez żydówki głowy, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Ponieważ zapobieżenie golenia żydówkom głowy przy wstąpieniu w związki małżeńskie najwięcej zależy od Rabinów i Duchownych Starozakonnych, przeto zobowiązać ich protokolarnie, ażeby w czasie dopełniania obrzędów ślubnych, wzmiankowanego golenia głów nie dopuszczali; niestosujących się zaś do tego przepisu Rabinów i innych Duchownych Starozakonnych oddawać pod właściwy Sad karny, dla wymierzania na nich postanowionych w Cesarstwie kar, a mianowicie: Zamknięcia w domu poprawy od dwóch do trzech lat, z utratą niektórych w art. 54 kodeksu kar głównych i poprawczych Królestwa opisanych szczególnych praw i przywilejów. — Jeżeli zaś i pomimo tego przekonani będą o też same wykroczenia, ulegną: Oddaniu do wojska bez zaliczenia; lub jeżeli do służby wojskowej okaza się niezdolnymi, odesłaniu do poprawczych rot aresztanckich, na czas od dziesięciu do dwunastu lat.

Art. 2. Żydówki zakaz golenia głowy naruszające pociągające w drodze policyjno-sądowej, za każdą razą do kary pieniężnej w kwocie rubli srebrnych pięciu.

Art. 3. Fundusz z kar w poprzedzającym artykule postanowionych osiągnięty, oddawany być ma pod zarząd Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych i przeznaczony wyłącznie na rzecz Zakładów Dobroczynnych ludu Starozakonnego. (G. W.)

(Reskrypt cesarski wydany do Moskiewskiego wojennego generał-gubernatora, generała-adjutanta, generała piechoty hrabiego Zakrewskiego.)

Hrabio *Arsenijusz synu Andrzeja!* Z szczególnem zadowoleniem otrzymałem przedstawione przez Ciebie w imieniu mieszkańców pierwotnej stolicy Mojej, powinszowanie w rocznicę urodzin Moich. Oceniając w zupełności wyrażone przez nich uczucia, miło Mi jest wyjawiać wam i wszystkim mieszkańcom Moskwy serdeczną Moją wdzięczność.

Pozostaje ku wam nazawsze przychylnym.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„Mikołaj.“

Obóz pod Krasnem-Siołem, d. 27. czerwca 1853. r.

## Turcyja.

(Wiadomości z zatoki Besika.)

Z zatoki Besika donoszą przez Maltę pod dniem 5. lipca, że okręt „Sanspareil“, który zawinął tam 3. b. m., wyglądał bardzo lichy obok francuskich paropływów liniowych „Napoleon“ i „Charmagne.“ Wiceadmirał Dundas zostawał w ciągłej komunikacji z konzulem angielskim w Dardanelach, przez którego ręce przechodziły depeche od lorda Stratford. Angielski i francuski admirał miewają częste konferencye z sobą, wszelako chociaż pomiędzy oficerami obudwu flot panuje dobre porozumienie, nie mają oni z sobą prawie żadnej osobistej styczności. I owszem naczelnym komendant angielski stara się ją utrudniać wszelkimi sposobami, i tak niedawno zakazał do czasu pięciu młodym oficerom angielskim udawać się na ląd dlatego, że sobie pozwolili popłynąć statkiem prywatnym dla przypatrzenia się eskadrze francuskiej. Flota francuska ustawiona jest w podwójnej linii dokoła okrętów angielskich, angielska zaś stoi na pojedynczych kotwicach w szyku bojowym. Obie odbywają częste ćwiczenia artyleryjne. (W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Turyń,** 25. lipca. Jego królewicz. Mość książę Alexander Pruski wyjechał z Chamounix do Piemontu.

**Kopenhaga,** 25. lipca. Cholera sroży się tutaj w sposób zatrważający.

**Patras,** 20. lipca. Zaraza na winogrona wzmaga się tu ciągle; w Cephalonii zaś nastąpiło w tym względzie znaczne polepszenie. (L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanoekim.)

**Sanok,** 18. lipca. Według doniesień handlowych płacono od 1. do 15. b. m. na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymanowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 9r.36k.—8r.—9r.30k.—9r.36k.—8r.24k.; żyta 8r.—7r.—8r.—8r.8k.—7r.12k.; jęczmień 6r.24k.—4r.30k.—6r.30k.—6r.24k.—5r.36k.; owsa 3r.36k.—3r.—3r.36k.—3r.48k.—2r.48k.; łęczki w Dobromilu 8r., w Lisku 6r.36k.; kukurudzy w Lisku 8r. Za cetnar siana 0—54k.—50k.—0—1r. Sag drzewa twardego kosztował 4r.30k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r. miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r.24k.—3r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 7k.—4k.—5k.—3k.—4k. i garniec okowity po 2r.8k.—2r.—2r.8k.—1r.36k.—1r.8k. m. k.

(Handel zbożem.)

**Gdańsk,** 14. lipca. W pozycyi i cenach targów angielskich nie widzimy żadnej zmiany. Z nader wielkiej liczby okrętów z morza Czarnego i Śródziemnego do brzegów Wielkiej Brytanii przybyłych kilka tylko jest do umieszczenia; wszystkie inne weszły albo na konsumpcję albo na spichrz młynarzy. Przy tak ogromnych dowo-

zach ceny nie mogły się podnieść, ale też najmniejszej ku zniżeniu nie okazały dążności.

Pogoda w Anglii dobra; ale pola w ogólności słaby zbiór odbiegają; i dlatego szkockie, irlandzkie i prowincjonalne targi z podwyższeniem cen zamknęły się.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

Pszen., jęcz., s. l. i rzep. 323 — —  
z kraju 5307 184 — 10540 — —  
z zagran. 27183 2110 — 3493 — — 2985 — 6543

Maki z kraju cetn. 25,825, z zagranicy 9383.

We Francyi gorączkowe ożywienie targów ustalo, na prowincyi ceny popłochowe nieco zniżyły się. W Paryżu wartość maki i zboża bez odmiany; ale nadzieje rolników w ogólności bardzo są słabe i smutne.

Dziś już jest wiadomo, że ostatnie kupna w Anglii miały miejsce na rachunek rządu francuskiego. — Deszcze tam ustały, ale tropikalne upały więcej może od deszczów szkoda, przyspieszając dojżnienie ledwego zawiązanego ziarna.

Targi kontyentalne zostały na dawnym stanowisku przy wysokich cenach ale ograniczonych tranzakcyach.

Nasza giełda weale nie była ożywiona, bo dawno kupione zboże dla braku okrętów nie może być wysłane, nikt w nowe kupna wdawać się nie chce przy tak wysokich jakkolwiek z położenia rzeczy normalnych cenach.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody łasztów pszenicy:

Płacono za łaszt pszenicy z wody: za korzec

Wagi	funt.	hol.	guld.	r. śr. k.	r. śr. k.	
128	—	130	475	—	490	
130	—	131½	485	—	520	
132	—	133¼	520	—	527½	
żyta	123	—	125	362	—	375

Na 51 berlinkach, 46 tratwach, 11 galarach przebyło Toruń 1640 łaszt. pszenicy, 37 łasztów żyta, 13,385 belek sosnowych, 33 łaszt. dębowych, 21 łaszt. bali; 15384 plat cynku.

Wysokość wody w Toruniu 11 stóp 5 cali.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199¼, Hamburg 3 m. 45½, Amsterdam 102. Warszawa —.

Makowski, Kendzior & Comp.

(Koresp. handl.)

## Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	5	5	9
Dukat cesarski . . . . . " "	5	10	5	13
Pólimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	8	57	9	—
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	44	1	45
Talar pruski . . . . . " "	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	91	45	92	—

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 28. lipca 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	91	45
Przedano " " 100 po . . . . . " "	—	—
Dawano " " za 100 . . . . . " "	—	—
Żądano " " za 100 . . . . . " "	92	15

(Kurs wekslowy wiedeński z 28. lipca.)

Amsterdam l. 2. m. 90½ Augsburg 108⅝ l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt 107⅜ p. 2. m. Hamburg 80⅜ l. 2. m. Liworna 109. p. 2. m. Londyn 10.40. l. 3. m. Medyolan 108⅝. Marsylia -- l. Paryż 128 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. 108. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeń. d. 26. lipca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów sęplowanych agio 14⅜. Ces. dukatów obrączkowych agio 14⅜. Ros. imperyal 8.49. Srebra agio 8⅜ gotówka.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lipca.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 15	+ 14°	+ 24°	połud.-zach.	pogoda
2 god. pop.	28 1 89	+ 22,7°	+ 13°	"	"
10 god. wie.	28 1 21	+ 16°		"	"

## T E A T R.

Dziś: Przed. polsk.: „Narzeczone“ i „Bohaterzy.“ JPanna *Aniela Klodzińska*, spiewaczka przybyła z Warszawy i odśpiewa między aktami arję z opery „Puritanów“ i arję z opery *Templariusz*. — Na zakończenie odśpiewa Mazurka (Tęsknota) *Józefa Nowakowskiego*.

Jutro: na dochód JP. Lehman, opera niemiecka: „Die Hugenotten.“